Nr. 123. w Piątek dnia 29. Maja 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, wtorek, 26. Maja. — Dziś podpisany został układ w sprawie newszatelskiéj. Jest on zgodnym z propozycyami uczynionemi, wymazany został z niego na żądanie Prus artykuł względem wynagrodzenia ilości 1000,000 franków. Posiedzenie konferencyjne rozpoczęło się o godzinie 3 i trwało do godziny 7.

Paryż, 27. Maja z rana. — Dzisiejszy Monitor donosi, że sześciu pełnomocników podpisało wczoraj układ stanowczo załatwiający sprawę newszatelską ze zrzeczeniem się z strony króla pruskiego praw zwierzchniczych układami do tego księstwa królowi pruskiemu zapewnionych. Układ sam po zamianie ratyfikacyi, co się w ciągu 21 dni stanie, poda się do wiadomości publicznéj.

Wiedeń, 27 Maja w środę. — Najwyższe pismo własnoręczne stanowi, że dobra skonfiskowane wskazanych przez sądy wojenne mają im albo spadkobiercom ich być wrócone. Prócz tego pozwala się wracać bezkarnie wychodźcom za obrębem kraju się znajdującym, jeżeli o to prosić będą.

Staats-anzeiger nr. 123 umieszcza najwyższe postanowienie z dn. 13. Maja r. b., tyczące się zatwierdzenia statutu nowego stowarzyszenia kredytowego w prowincyi Poznańskiéj:

Dołączonemu do raportu Panów z dn. 30. Marca r. b. statutowi nowego stowarzyszenia kredytowego dla prowincyi poznańskiéj i należącym do niego zasadom szacunkowym, które niniejszem zwracam, udzielam obecnie moje zatwierdzenie ojcowskie. Równocześnie i wskutek tego mego zatwierdzenia rządowego, jako i stosownie do §. 2. prawa z dnia 17. Czerwca 1833 (Dziennik praw za rok 1833 str. 75) nadaję niniejszem nowemu stowarzyszeniu kredytowemu dla prowincyi poznańskiéj przywiléj, wystawienia oblig kredytowych, kuponów w tymże statucie bliżéj oznaczonych, i w myśl onegoż procentujących i wedle przepisów onegoż mogących być spłaconemi a to z takim skutkiem prawa, że każdy onych posiadacz, wynikających ztąd praw poszukiwać może nie będąc obowiązanym wykazywać się z przelania własności. Zresztą przywiléj ten zezwolonym został ze zastrzeżeniem praw trzeciego, i bez przyjęcia ze strony państwa rękojmi zaspokojenia posiadaczy oblig kredytowych i kuponów. Statut nowego stowarzyszenia kredytowego dla prowincyi poznańskiéj, z zasadami szacunkowemi doń należącemi i to moje postanowienie ma być podane do wiadomości publicznéj przez zbiór prawa.

Berlin, 13. Maja 1857.

FRYDERYK WILHELM.

von der Heydt. Simons. v. Westphalen. v. Bodelschwingh. v. Manteuffel II.

Do ministrów handlu, przemysłu i publicznych robót, sprawiedliwości, skarbu i ministerstwa spraw gospodarskich.

STATUT
nowego stowarzyszenia kredytowego dla Prowincyi Poznańskiéj.

Pod nazwą nowego stowarzyszenia kregytowego dla prowincyi poznańskiéj potączyło się towarzystwo właścicieli dóbr rzeczonéj prowincyi, aby w myśl przepisów tegoż statutu kredyt realny (rzeczowy) dla swych posiadłości, albo dla tych wyjednać, którzy przystępują do tego towarzystwa. Stowarzyszenie to ma prawa osoby moralnéj.

§. 1. Przystąpienie do nowego stowarzyszenia kredytowego dozwolone jest pod następującemi warunkami każdemu właścicielowi majętności ziemskiéj w prowincyi poznańskiéj położonéj w ciągu lat 10 od publikacyi niniejszego statutu rachując

1) Majętność, czyto rycerska, szlachecka czy też ziemska, musi być własnością zupełną. Majętności, przy publikacyi niniejszego statutu należące do poznańskiego lub związku kredytowego zachodnio-pruskiego, wyłączają się od przystępu, zasadniczo.
2) Wartość majętności wynosić musi najmniéj 5000 tal. wedle zasad szacunkowych do statutu niniejszego przydanych.
3) Majętność taka może być prócz publicznych podatków obciążoną tylko rentami banku rentowego, albo rentami dominium amortyzacyjnemi, albo takiemi daninami, które nieulegają abluicyi.
4) Kwalifikacya własności o tyle tylko przychodzi pod rozwagę, że
   a) cudzoziemiec bez wyraźnego zezwolenia ministra spraw wewnętrznych nie jest upoważnionym przystąpić do stowarzyszenia i że, skoro majętność, po przystąpieniu, (nie wchodząc w jaki sposób) przeszła na własność cudzoziema, stowarzyszenie ma prawo żądać natychmiastowego zwrotu pożyczonéj sumy. W obu razach nie czyni to różnicy, czy własność majętności w części albo w całości do cudzoziemca należy.
   b) majętności, któréj własność do wielu osób należy, może być przyjętą do stowarzyszenia w całości, niegdy w częściach idealnych.

Pod względem zdolności dyspozycyi tych, którzy mają być przyjęci, a mianowicie co do zdolności ich zaciągania pożyczek, ogólne przepisy prawne mają być zastósowane. Kto w ciągu tych 10 lat nie oznajmi swego przystępu, i nie usunie całkiem w tym czasie z hipoteki wykazujących się przeszkód, stawających na zawadzie do przyzwolenia oblig kredytowych, wyłącza się na zawsze od przystępu do stowarzyszenia.

§. 2. Kto więc do stowarzyszenia przystąpić chce, winien się zgłosić do dyrekcyi stowarzyszenia, i następujące kwoty zarazem wyliczyć raz na zawsze celem pokrycia kosztów urządzenia i resp. administracyi, a to wedle objętości płaszczyzny, łącznie z wolnemi lasami itd. Przy areale aż do 500 mórg (wyłącznie) 3 tal., od 600 mórg aż do 1000 (wyłącznie) 6 tal. i tym sposobem daléj postępując, od każdych dalszych 500 mórg po trzy talary.

Przytem służyć ma tymczasowo za skazówkę podanie posiedziciela o ostateczne regestr wymiarów. (D. c. n.)

Berlin, 26. Maja. — Najświeższe wiadomości. Z Petersburga donoszą, że podróż cesarza do zwiedzenia naszego dworu podczas tegorocznego lata nieulega wątpliwości.

Z Królewca pod d. 23. donoszą, że w lasku kaporskim wybuchnął wielki pożar lasu w sobotę rano.

Frankfurt nad Menem, 24. Maja. — Depesza, jaką gabinet kopenhagski wysłał pod d. 13. b. m. do swych posłów w Wiedniu i Berlinie, jest treści następującéj:

Gdy nastąpiła już reorganizacya ministerstwa, spieszę się w myśl najwyższego postanowienia mojego najłaskawszego Króla i Pana zawiadomić Waszą Excellencyą z prośbą dalszego doniesienia o tem Panu hrabiemu Buol i hrabiemu Manteuffel, że jest życzeniem Króla JMości, natychmiast po załatwieniu potrzebnych przygotowań powołać stany prowincyalne holsztyńskie na nadzwyczajne zebranie się i przedłożyć im zrewidowany projekt konstytucyi dla osobnych spraw księstwa Holsztynu, nad którym naradzać się mają, na drodze konstytucyą przepisanéj. Oznajmiając, iż zebranie się stanów wzmiankowane najpóźniéj w ciągu miesiąca Sierpnia r. b. nastąpi, pozwalam sobie ze względu na przedmiot zamierzonéj propozycyi wyraźnie oświadczyć, że ona i takie przepisy zawierać będzie, które objętość szczególnych spraw księstwa holsztyńskiego bliżéj oznaczają, i że tym sposobem zebraniu się stanów prowincyalnych nastręczy się sposobność, wynurzenia swobodnie myśli swych względem granic kompetencyi stanowéj, gdy tymczasem postanowienia wtej mierze dawniéj odjęte były naradzie stanowéj i tylko zawiadamiano ją o nich. Rząd Królewski z odnoszeniem na powyższe postanowienie oddając się nie płonnéj nadziei, że dwory berlinski i wiedeński niezaprzeczony dowód znajdą, w jakim stopniu rząd tutejszy stara się o zadość uczynienie życzeniom wynurzonym, spodziewa się nie mniéj i po stanach księstwa holsztyńskiego, że zechcą wystąpić w taki sposób, aby nastąpiło porozumienie w każdym razie tak pożądane. Przyjmij Pan itd.

— W sprawie księstw holsztyńsko lauenburgskich dotąd panuje jeszcze niepewność względem formy propozycyi rządowéj w téj mierze. Najważniejszą wszakże kwestyą jest to, czyli księstwa nadelbiańskie zechcą zostać z Danią w połączeniu, jakiego konstytucya kraju wymaga, tj. czy unią osobistą zamienić chcą na unią rzeszową. Pytaniu temu zasadniczemu zaprzeczy się, jeżeli stanom część tylko całkowitéj konstytucyi będzie przedłożoną?

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26. Maja. — Cesarz Jegomość mając sobie przedstawionem poświadczenie jen. gubernatora wschodniéj Syberyi o spokojnym sposobie myślenia i dobrem postępowaniu zesłanego tamże na mieszkanie, byłego nauczyciela zwiniętéj szkoły realnéj w Szczebrzeszynie, Wincentego Horoszewicza, najmiłościwiéj zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, rozkazać raczył, dozwolić Horoszewiczowi powrócić do Królestwa Polskiego.

Francya.

Paryż, 23. Maja. — Według Monitora cesarz wczoraj pracował w Fontainebleau z ministrami i około 5 godziny z południa odbył w towarzystwie cesarzowéj, króla bawarskiego, w. ks. Stefanii i całego dworu przejażdżkę do lasu Apremont, gdzie obiadował pod gołem niebem.

Tenże dziennik ma wiadomość z Drezna z 19. Maja, że książe Napoleon dnia 17. t. m. przyjmował także członków legii honorowéj, samych dawnych żołnierzy cesarza Napoleona I. Liczba tych weteranów armii wielkiéj jest jeszcze znaczna w Saksonii; nawet na dworze króla ukazuje wielu z dumą pa-

miątki udzielone im przez cesarza, którego pamięć czczą z religijnem uszanowaniem. Dnia 18. Maja zwiedzał ks. Napoleon pobojowisko Bautzen. Wieśniacy, Sławianie z pochodzenia, wśród niewielkiéj ludności całkiem odosobnieni, z historycznych wspomnień o wielkiéj tej bitwie nie przechowali nic, prócz nazwiska bohatera, który ją unieśmiertelnił.

— Pogłoski o bliskim zjeździe monarchów zdają się być jak na teraz tylko pogłoskami. Nawet paryski korespondent dziennika le Nord, oświadcza po przedsięwziętem śledzeniu, że wiadomość ta nie ma żadnéj podstawy.

— Cesarz, cesarzowa i król bawarski wrócą dopiero jutro do Paryża. Przegląd wojsk na polu marsowem na cześć dostojnego gościa, dla zbytnich upałów odłożonym został.

— Naczelnik banku hr. Argout, podał się do dymisyi; jako następcę jego wymieniają pana Parieu.

— Adwokat Lachaud podjął się obrony Carpentiera, Georgetta i Guérina. Pierwszy z porady swego obrońcy powrócił towarzystwu kolei północnéj jeszcze 50,000 fr., u których był w posiadaniu. Jest on bardzo spokojny co do wypadku swego procesu i ma to przekonanie, że na jakąbądź wskażą go karę, nie przyjdzie do tego aby ją poniósł.

Kor. Cz.) Paryż, 18. Maja. — Wczorajszy Monitor ogłosił ważną wiadomość: Szach perski zaratyfikował dn. 14. Kwietnia traktat angloperski. O ratyfikacyi powątpiewała tylko Rosya, dotknięta pośrednio tym traktatem. Stosując się do rozkazów przesłanych mu, temu parę miesięcy, korpus angielski opuści natychmiast niezdrowe okolice Buszyru. Persowie opuszczą także Herat. Na traktacia angloperskim zyskała Anglia i Francya, a najwięcéj Persya. Feruk chan myśli za parę tygodni, czy za miesiąc opuści Francyę i Europę. Mowa jest o przysłaniu do Paryża stałego ambasadora perskiego.

Obawa, jaką o okazały dzienniki francuskie, aby Anglia nie zbliżyła się do Stanów Zjednoczonych i nie zezwoliła na ich rozpieranie się w stronę Meksyku, została zmniejszoną wiadomością, że Anglia odrzuciła poprawki włożone przez senat amerykański w traktat podpisany przez lorda Clarendona. Assemblée nationale twierdzi, że odrzucenie poprawek jest więcéj kwestyą formy niż polityki, że usposobienie Anglii jest od pewnego czasu więcéj przyjaznem dla Stanów Zjednoczonych i że w niem odzywa się uczucie rasowe; Assemblée nationale wierzy w rozkład świata na wpywy, jak się Herald wyraża. Assemblée nationale i Herald napisały ariykuły poetyczne, nic więcéj. Chociaż umysly angielskie zbliżają się do Stanów Zjednoczonych, Anglia nie zmieni swéj polityki. Osładza tylko kiedy potrzeba, samą politykę, mowami takiemi jak lorda Palmerstona i lorda Napier i artykułami takiemi jak Heralda i Timesa. Kwestya ta przyjaźni lub nieprzyjaźni Anglii ze Stanami Zjednoczonemi, zajmuje Francyę, bo dotyka interesów całego świata. Z pobudek liberalnych i demokratycznych, Siecle radby, aby Anglia i Stany Zjednoczone stale się do siebie zbliżyły. Polityka francuska ma zupełnie przeciwny interes i stara się zawsze o rozdział rasy, która złączona, stałaby się panią całego świata.

Univers ogłosił nowy artykuł przeciw jedności Mołdowołoszczyzny. Głosy, które się dają słyszeć w redakcyi tego dziennika, każą wnosić, że redakcya odebrała nowe i dokładne wiadomości w tym względzie. Zapewniają znowu, że cesarz opuszcza myśl jedności Mołdowołoszczyzny z osobną dynastyą. Mimo różnych przepowiadań i twierdzeń Norda, Francya nie jest źle z Austryą. Wielki ks. Konstanty nic nie powiedział w Paryżu, coby mogło to mocarstwo obrazić. Francya godzi Austryę z Piemontem

Potwierdza się wiadomość, że papież myśli o nowym *motu proprio*, i że myśli przedewszystkiem o ogólnéj amnestyi. Spodziewany jest w Paryżu hr. de Rayneval.

Pułkownik Bertrand, adjutant ks. Napoleona, przybył z Berlina, zapewnia, że sprawa newszatelska została zakończoną, i że król pruski zrzeka się miliona. Konferencya, która ma tę sprawę, ma się zebrać w końcu miesiąca. Nie ulega już wątpliwości, że ks. Napoleon ma zamiar ożenić się z księżniczką Hohenzollern-Sigmaringen. Nadzwyczajne grzeczności, jakie robiono dla ks. Napolena w Berlinie, różnie są tu tłumaczone. Znaczą one, że Francya jest wszędzie szanowaną i że Prusy radeby ją od dawnych przymierzy odciągnąć. Udanie się królestwa pruskich na bal margrabiego de Moustier, sprowadzi następstwo, że przyszłéj zimy cesarstwo udadzą się na bal hr. Hatzfelda. Książe Napoleon wróci do Paryża jutro, bo dziś w. książe Konstanty Paryż opuszcza. Wiadomość o małżeństwie ks. Napoleona była dobrze przyjętą w Paryżu. Książe jest coraz lepiéj pozeawany i zdolności jego coraz wyżéj cenione.

Wielki książe wróciwszy z Fontainebleau, przepędził parę dni w Paryżu w prawdziwem inkognito; był w różnych teatrach, chodził pieszo, kupował dary u Tahana i miał nawet przyjemność jeździć omnibusem. Przerwały jego inkognito odwiedziny cesarza, który wpadł na kilka godzin do Paryża dla pożegnania się z umierającym panem Vieillard, swym nauczycielem. Tego dnia cesarz miał z kolei przyjemność jechania fiakrem. Doróżkarz dostał za to 100 fr, jak niegdyś woźnica prefekta Delesserta, za przewiezienc Ludwika Filipa od drogi żelaznéj do Tuileryów. W Creuzot w. książe był przyjęty przez pana Schneider, prezesa izby, a interesownego w giserni. Dziś wieczorem w. książe Paryż opuści, udając się do Bordeaux. Jenerał Tottleben został zaproszony do Londynu przez inżynierów angielskich.

Król bawarski był przjmowany równie uprzejmie jak w. książe w Marsylii, Avignon, Nimes i Lyonie. Marszałek de Castellane dał dla niego wielką rewię. W Fontainebleau był przyjęty u drogi żelaznéj przez marszałka Magnan i jenerała Fleury. Dwór ma wrócić do Paryża pojutrze.

Dzisiejszy Siecle zagazewa Fraocyę do wyborów i potępia abstencye i lękających się zmierzyć z kandydatami rządowemi. Cavaignac podróżujący po Holandyi, ma unikać kandydatary. Na widok podnoszenia się Francyi i w nadziei, że będzie rozwiniętą daléj polityka francuska, masy ludzi nie chcą robić opozycyi rządowi.

Mamy wielkie upały. Postać pól i winnice robią dobre nadzieje. Wczoraj, w niedzielę, połowa Paryża była w parku bulońskim i na wyścigach Chantilly. Lasek wencejski będzie wkrótce równie pięknym jak park buloński.

Złożono w Inwalidach serce królowéj westfalskiéj drugiéj żony księcia Hieronima. Jak umrze ks. Hieronim, ciało Napoleona I. i serce królowéj westfalskiéj będą niezawodnie przeniesione do St. Denis. W grobie Inwalidów zostanie tylko serce Napolcona I.

Czarnogóra.

Czytamy w Gazecie Augsburgskiéj: Otrzymaliśmy z Cattaro 6. i depesze telegraficzne 12. b. m. Książe Daniel przybył do tego miasta w dniu 5. Maja. Brat jego Mirko, wysłał na jego spotkanie deputacyę, w któréj znajdował się major Władowic, którego książe Daniel wysłał jeszcze z Wiednia do Mirka. Baron Mamula gubernator Dalmacyi posłał na powitanie księcia swego adjutanta i przyjął go w dniu 6tym a późniéj oddał mu wzajemną wizytę. W tymże dniu major Władowia udał się do Cetynji z rozkazem oddania natychmiast władzom austryackim Luka Radowica. Rozkaz ten został spełniony w dniu 11. b. m.

Książe Daniel nie widział się wcale z Jerzym Petrowiczem prezesem senatu, który został wygnany w czasie jego nieobecności. Owszem doręczył on władzom w Cattaro listę Czarnogórców którzy schronili się do Dalmacyi, a których oddalania ztamtąd żąda. Żądał także odwołania zakazu wywożenia ołowiu i prochu do Czarnogóry, ale władze austryackie niemogły uczynić zaraz zadość temu żądaniu. W Czarnogórze zupełna jest spokojność, w skutku panującego tam przestrachu i surowości władz. Zapewniają, że władze austryackie, zamierzają wdać się na korzyść wygnanych Czarnogórców i że książe Daniel dość jest usposobiony do przyjęcia niejakich propozycyj.

Azya.

Z mórz chińskich zamieszcza Moniteur de la flotte listy z 20. Kwietnia z których się dowiadujemy, że Yeh jest obecnie na czele 30,000 ludzi w Su-Cze-Ting, faktoryi Kuang-Czeu, 25 kilometrów odległém od Kantonu, miejscu dobrze uzbrojonem. Wojsko jego z każdym dniem się zwiększa. W końcu Marca dowiedzieli się Anglicy, że kilku majtków angielskich, żołnierzy, dwóch podoficerów i podporucznik, na których nieraz Chinczycy napadali i porwali ich, znajdują się w obozie Yeha i bardzo źle się z niemi obchodzą. Postanowiono zawrzeć kartel co do oddawania sobie jeńców; agent innego mocarstwa, który dawniéj z Yeh zostawał w związku, ofiarował swe usługi i był gotów udać się do głównego obozu. Yeh dozwolił agentowi stanąć przed sobą: Chcesz oddania 16 Anglików, którzy w mym są ręku, za podwójną liczbę chińskich poddanych, między którymi znajduje się kilku oficerów tatarskich i naczelnik cesarskich Dezankaw; nie potrzebuję waszych jeńców, możecie ich zatrzymać i zrobić z nimi co się wam podoba. Co do 16tu Anglików dowiesz się jutro o moich zamiarach, jeżeli posiadasz dostateczne środki do działania. Nazajutrz zjawił się Yeha adjutant Tyroa i żądał 500 piastrów za każdą głowę. Agent napisał do Hongkong, pieniądze nadeszły, i jeńców wydano. Późniéj dowiedziano się, że Yeh 400 tylko piastrów żądał, ale że Tyroa kazał 500 wyliczyć, aby coś dla siebie zarobić. Yeh zdaje się zostawać w ciągłéj, w nieprzerwanéj z dworem w Pekinge komunikacyi i nieustanne przesyłać raporta o wygranych, o zwycięstwach. Stan rzeczy w 5 portach jest ten sam. — Yech dowiedziawszy się, że w Fu-Czeu-Fu, główném targowisku na czarną herbatę, znaczne odbywają się interesa z obcymi, wysłał tam oddział swych trabantów, którzy natychmiast spalili wielką ilość angielskich towarów i przyaresztowali mienie chinskie. W Szanghai toczą się rzeczy po dawnemu. Miejsce to znajduje się przypadkiem w stanie wyjątkowym, bo tamtejszy mandaryn jest nieprzyjacielem polityki Yeha, stara się zostawać z obcymi w przyjaznych stosunkach, a dwór pekingski nie poważa się oddalić go z posady, bo się boi, aby odważny ten mąż nie przeszedł do buntowników i nie pociągnął za sobą całéj ludności. Dotąd Szanghai nie opuścili agenci europejscy, a te trzy banki, które tam istnieją, prowadzą spokojnie jak dawniéj inteiesa.

— Do Pays piszą z Wiednia: Nerim chan, jadąc z Teheranu, przybył 4. Maja do Bagdadu, gdzie dnia następnego zamienił z angielskim jenerałnym konsulem, pułkownikiem Rawlinson ratyfikacye układu pokojowego.

— Kuryer paryski donosi, że ratyfikacya układu pokojowego między Persyą a Anglią zawartego w Konstantynopolu nadeszła dnia 22. Maja.

— Morning Chronicle ogłasza depeszę, jako pochodzącą z urzędowego źródła, według któréj pomiędzy Rosyą a Chinami przyszło do zerwania z powodu sporów granicznych. Le Nord przytacza także rzeczoną depeszę nie popierając ani zbijając jéj ani słówkiem. Czekać więc należy potwierdzenia dalszego. Prawdopodobną jest bardzo ta nowina, bo Rosyanie wzdłuż całéj północnéj granicy państwa niebieskiego co roku szerzéj w jego wdzierali się dziedzinę.

Chiny.

Mandaryni rządzący w południowych częściach prowincyi Kwangtung utrudzają nieustannie handel z cudzoziemcami. Wielka jest czynność w téj mier ze w dystrykcie Hiangszan, z którego wielu Chinczyków wychodzi w służbę obcych. a wianowicie w sąsiedztwie Macao największa część bogatych kupców chiuskich, którzy w związkach handlowych zostają z cudzoziemcami, jak wiadomo, jest właśnie z tego dystryktu. Z tego powodu wieluz nich zniewoleni się zaniechać wszelki handel.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Maja. — Gazeta poznańska niemiecka podaje następujące statystyczne szczegóły pod względem religii mieszkańców W. Ks. Poznańskiego. Przy reokupacyi kraju tego, mówi to pismo, przez Prusy liczyła prowincya poznańska w nowem swem odgraniczeniu 521,500 katolików, z których na regencyjny obwód poznański 390,000 przypadało, na bydgoski 131,500. W roku 1825 było 676,500, w roku 1835 729,000, w roku 1846 862,000, w roku 1855 867,000 katolików, z których 603,000 w obwodzie regencyi poznańskiéj, a 263,500 w obwodzie regencyi bydgoskiéj mieszka. Liczba katolików o połowę się prawie powiększyła. W równym prawie stopniu powiększyła się ludność protestancka, obecnie obejmująca 437,500 ludzi. Stosunek więc katolików w prowincyi jest jak $\frac{2}{3}$ do $\frac{1}{3}$. Ludność żydowska wynosi 74,000 ludzi. Duchowe potrzeby zaspokajają w koście katolickim 630 kościołów z 549 księżmi, ewangielicki kościół 161 księży. W téj mierze, mówi to pismo, wiele jeszcze pozostaje do działania kościołowi protestanckiemu, aby nie został po za kościołem katolickim. Na 1380 katolików przypada bowiem jeden kościół, a na 1584 jeden ksiądz; w kościele ewangielickim jeden kościół musi starczyć na 2561, a jeden ksiądz na 2720 ludzi.

(Nadesłano.)

Wągrowiec, 25. Maja. — Kto wiedział co to jest misya i znał Wągrowieckie, ten mógł łatwo przewidzieć, że w téj pięknéj okolicy, w głównem mieście tego powiatu, misya jak najświetniéj wypadnie. Jednakże dziś, kiedy ją już mamy po za sobą, jeden tylko słyszemy ze wszystkich stron głos, że jéj wrażenie i zbawienne owoce wszelkie przeszły oczekiwania tak tych co nią kierowali, jak tych co w niéj gorliwy brali udział lub jéj się tylko, przynajmniéj z początku, z niedowierzaniem przypatrywali. Jeżeli apostolska żarliwość i niezmordowana czynność oo. misyonarzy, oparta na głębokiéj znajomości serca ludzkiego i charakteru naszego ludu, w szczególności wywołała powszechne podziwienie, uwielbienie i wdzięczność, umiała przekonywać, podobać się i wzruszać; to z drugiéj strony niemniéj zdumiewała i budowała przykładna pobożność warstw wyższych, dobra wola i usłużność obywateli, gorliwość ku służbie bożéj okolicznego ludu, którego podczas misyi mogło było być do 60,000. Każdy stósownie do swego usposobienia miał swego mowcę, mógł sobie obrać swego spowiednika. O. superyor Praszałowicz podbijał zimniejsze rozumy, wszechwładny swą popularnością o. Baczyński pochwytał serca wszystkich a wszystkich, staruszek o. Kullak samem pojawieniem się na ambonie rozrzewniał, a jasnością wykładu, pięknemi obrazami i czułemi do Boga i do słuchaczy przymówieniami za każdą razą zwilżał, rzęsiste wywołując łzy, twarde powieki i tych, którzy może w życiu swojem jeszcze nigdy nad stanem swéj duszy nie zapłakali. O. Warzeczka kazaniem o piekle przeraził straszliwie słuchaczy. O. Harder przez cały czas potrafił utrzymać przy swéj ambonie ciekawych swych niemieckich słuchaczy. Mówili, że jest »bibelfest« i polubili go sobie. W ogóle tak pan Bóg swą łaską wspierał nauki ojców, że kto raz zbliżył się ku ambonie, ten dostał do końca, a potem upatrywał sobie po konfesyonałach kartki z imieniem tego ojca, który mu wpadł do gustu. Trudno wyrazić, ile pociechy księżom, ile zbudowania ludowi sprawili ci wszyscy z warstw wyższych, którzy — co było notoryczne i do czego się głośno sami przyznawali — lata nie bywając u spowiedzi, teraz na misyi prawdziwie z uderzającą rezygnacyą i odwagą Magdaleny rzucali się do stóp kapłańskich i biskupich po utwierdzenie w wierze swych ojców i swéj młodości, a potem z autorem *Pieśni o ziemi naszéj* głośno mawiali: »Tak mi teraz na sercu lekko, jakbym grzechy wyspowiadał.« Można w istocie przyznać, że ojcowie mają klucz do każdego serca. Wielki tu zrobili połów. Wielu się tu bowiem było od dawna zadłużyło z daninami swemi królowi królów, ojcowie przybyli i jako zdatni poborcy pościągali w téj stronie bez najmniéjszéj urazy od tych kochanych dłużników niemal wszystkie duszne zaległości dla pana Boga.

Prócz nich wiele innych sił i serc przyłożyło się czynnie do téj misyi. A naprzód prześwietny konsystorz jeneralny arcybiskupi gnieznieński nie jeden dekanat ale trzy wezwał do pomocy ks. Muzolfowi podczas misyi, w skutek czego wielkie żniwo wielu też miało pracowników z bliska i z daleka przybywających. Duchowni archidyecezyi gnieznieńskiéj w téj stronie po raz pierwszy mieli sposobność przypatrzenia się misyi tego rodzaju, a z jakiem uniesieniem ją powitali najlepszy dowód ten, że o. superyor został zaproszony z misyą do Kcyni, do Szubina i do Łabiszyna. Tak to misya z bliska widziana, działa i na kler, owieczki swe kochający. Księża, którzy byli na misyi, sami między sobą bez wszelkiéj sztywności a harmonii braterskiéj pełni, równo z misyonarzami trud i pracę dzielili, za co im się i publiczne należy podziękowanie. Przodkował w tym względzie szczególniéj, znany ze swéj apostolskiéj gorliwości ks. biskup Brodziszewski, który przybywszy do miasta bramą tryumfalną w sobotę, nazajutrz w niedzielę konkludyjną miał sumę przy ołtarzu na cmentarzu i odprawił po mieście około czterech ołtarzy, wsparty pod ręce przez pp. Taszarskiego i Majewskiego, otoczony 28 kapłanami i 18—20,000 ludu, wielką procesyę, która swą majestatycznością, porządkiem i uroczystością w najwyższe uniesienie wprawiła wszystkie umysły, zaimponowała wszystkim tak, że tak księża jak i panowie, tak obywatele jak lud jedno słowo podziwienia mieli: »Coś podobnego jeszczem w życiu nie widział! Coś tak uroczego jeszcze mi się nie trafiło widzieć! Tyle ludu razem jeszcze we Wągrówcu nie było! Tyle tysięcy kobiet razem (a zapełniły swemi dwiema chorągwiami cały wielki rynek) nigdym nie widział!« Przed baldachimem, który nieśli strzelcy, szedł śliczny liliowy orszak panienek w białych sukienkach i rzucał kwiaty. Strzelcy i osobny wydział obywateli trzymali porządek a głównie ojcowie, którym dano umieć kierować tylą tysiącami ludu tak, żeby każda chorągiew była na swem miejscu i żeby żadnego nie było nieprzyjemnego zajścia. Obyło się bez nadzwyczajnéj wojskowéj pomocy, i podczas całéj misyi nic nie zaszło złego. Co dzień czterech strzelców dawało baczność, co pół dnia odmieniało się dwóch obywateli i stało przy drzwiach ze skarbonkami, zbierając dla ubogich, którym nie było wolno żebrać. Tu wiele nieśli pomocy nauczyciele Mader i Kostulski, a głównie pan Alberti burmistrz miejscowy, który z równem ojcom niezmordowaniem co dzień od rana do wieczora był na placu, bacząc, by w jego mieście misya od nikogo żadnéj nie doznała poszkody. A miał niemało biedy z dziadami i kramarzami, którzy jak złowrogie mewy okręt na morzu, tak zawsze oblegają misye, a zawsze na jéj niekorzyść. Na żadnéj może misyi o. superyor nie doznał tyle pomocy od naczelnego urzędnika miejscowego co od p. Albertego, którego poświęcenie powszechne też znalazło uznanie. Za przykładem swego prezydenta szli wszyscy obywatele wągrowieccy, serdeczny biorąc udział akoło misyi. Dwory okoliczne nie dały się wyprzedzić w niesieniu pomocy, z małym wyjątkiem wszystkie o czemsiś pamiętały, a najwięcéj słynny ze swéj staropolskiéj gościnności i hojności dwór kobylecki, do którego oo. misyonarze po misyi na wypoczęcie i rozrywkę zaproszeni.

Po misyi zaś udzielił pochylony wiekiem ks. biskup Brodziszewski bierzmowanie blisko 5000 osobom, a każdy ciesząc się obecnością jego, pytał sam siebie: Zkąd tam jeszcze tyle w nim siły, że takie trudy, jak była procesya i bierzmowanie, z wesołą twarzą ponieść może!

Spodziewamy się w końcu, że uroczystość ta długo pozostanie w pamięci i w sercu wszystkich. Każdy z wdzięcznością błogosławi ojców, a szczególniéj miasto Wągrowiec, które przez literatów sławnego pozbawione jezuity Wujka, miało to szczęście mieścić w swych murach teraz pięciu braci jego.

Rozmaite wiadomości.

— Kiedyśmy uczynili wzmiankę o p. Hume, owym czarowniku czy czarnoksiężniku, wywołującym duchy umarłych itp. dokazującym sztuki, zawracające Paryżanom głowę; nie wdając się w rozbiór tych zjawisk, przyrzekliśmy objaśnić je bliżej za zniesieniem się z panem N., łaskawym korespondentem, a bawiącym podówczas w Paryżu i podziwiającym naocznie pana Hume. Otrzymany więc obecnie rezultat jego spostrzeżeń i wniosków, z tem większą udzielamy przyjemnością, iż znając bliżéj pana N., polegamy z całem zaufaniem na zdaniu jego. Owóż p. Hume, według jego zapewnienia nie jest zwyczajnym kuglarzem, opierającym się na sprężynach, drutach, lub maszyneryach wszelkiego rodzaju; ale też mogę wam zaręczyć, dodaje p. N., że nie ma najmniejszéj styczności z duchami, i posługiwanie się niemi, jak to wielu twierdziło, za prostą baśnię uważać należy. Byłem kilkakrotnie naocznym świadkiem przedstawień p. Hume; widziałem ręce jakby w półcieniach unoszące ze stołu album; widziałem stoły marmurowe unoszące się w górę, i to jeszcze takie, dla poruszenia których najmniéj pięciu silnych ludzi potrzebaby użyć; widziałem schodzące ze ściany obrazy i napowrót maszerujące na swoje miejsce; wreszcie chustki wydobywające się z pod opiętych sukien i przenoszące się bez żadnéj pomocy do innych salonów; jednem słowem, widziałem dziwy, ale co się zowie dziwy, nad któremi zachodziliśmy w głowę i wszystko to początkowo kładliśmy na karb tych poczciwych duchów, które z taką gorliwością wysługiwały się p. Hume. Dziś jednakże te rzeczy mają się inaczéj, a miejsce duchów zajęła nauka, którą nazwiemy *biologią* a raczéj *elektrobiologią*. Jest to niemal to samo co magnetyzm zwierzęcy, z tą tylko różnicą, że osoba magnetyzowana i przywiedziona do jasnowidzenia, zostaje w stanie uspienia; wtedy, gdy osoba biologizowana, jest przeciwnie na jawie. Osoba biologizowana traci zupełnie swą własną wolę, wszelką wiedzę i samopoznanie, słowem pod każdym względem swego zmysłowego i umysłowego usposobienia, staje się niewolnikiem mistrza, i zapomniawszy o sobie, nie widzi, nie słyszy i nie działa jak tylko według jego woli. To nam łatwo tłumaczy działanie p. Hume, a że nie wszyscy zdolni są uledz temu wpływowi, i również mogą się mu oprzeć jak magnetyzmowi, zdarzały się więc wypadki, że jedni z widzów spostrzegali wszystkie zjawiska, jakie się podobało p. Hume wywoływać, inni zaprzeczali temu, nie podległszy wpływowi biołogizowania. Cała wina p. Hume jest w tem, że zamiast wystąpić z doświadczeniami swemi jako opartemi na nauce, uciekł się do szarlataneryi, nadają temu własność duchową, i udając, że posługiwał się umarłymi. Oto cała historya tego zdarzenia, które głębsze naukowe badania, zapewne jeszcze lepiéj zdołają wkrótce wyśledzić. K. w.

— We Lwowie przez dni kilka wielka panowała wrzawa między gminem a żydostwem, a zbieg szczególnych okoliczności, które dopiero śledztwo wyświeciło, przyczynił się do żywienia wzajemnéj nienawiści między pospólstwem i żydami. Przekupka jakaś częstowała dzieci żydowskie cukierkami, a gdy dwoje dzieci zachorowało, żydzi wszczęli wielki hałas o otrucie dzieci swoich. Wykazało się potem, że cukierki nie były szkodliwe, lecz że dzieci dopadły gdzieś wódki i kryjomo paliły tytoń i z tego zachorowały.

Z drugiéj strony między pospólstwem rozeszła się nagle wieść, że żydzi w sobotę wielkanocną pastwili się nad krzyżem. Było zaś, że w sieni pewnéj do szynku wiodącéj stał wielki i ciężki krzyż, który przywiązano w obawie, aby się nie obalił. Baba jedna pijana miała powiedzieć, że to żydzi krzyż ten przywiązali i pastwili się nad tym znakiem Zbawiciela.

— W kopalniach węgla kamiennego w Lundhill pod Sheffield zdarzyło się okropne nieszczęście dość wprawdzie w Anglii często się pojawiające, rzadko jednak, by tyle co teraz ofiar padło, skutkiem nieostrożności czy też przyczyn elementrnych. Przed samem południem owego dnia wybuch nastąpił w podziemiach kopalń, którego huk jakby trzęsienie ziemi poruszył, a z szybu 220 łokci głębokiego wyleciały słupy płomienia na 20 łokci w górę. W cztery dopiero godziny można było myśleć o niesieniu pomocy górnikom w szybie tym będącym. Dwunastu ludzi, których imiona po wszystkich dziennikach angielskich jaśnieją, zstąpili jak ów Rzymianin co się za miasto swoje poświęcił, w głąb ziemi i dostawszy się na 400 łokci pod ziemię, natrafili na palący się węgiel. Mimo, że od wybuchu kilka już godzin upłynęło i że powietrze w głębi było zaduszające, powiodło im się wydobyć 19 ludzi jeszcze przy zmysłach będących, a przynajmniéj dających znaki życia. Widzieli oni popalone trupy i kilka ciał unieśli z sobą, ale zmuszeni byli ustępować przed szerzącym się pożarem podziemnym. Wydrukowano listę 155 ludzi, którzy albo od dymu albo od ognia już zginęli lub zginą, bo nikt więcéj nie mógł już dostać się od dwóch dni do kopalń. Właściciele kopalń po długiéj naradzie postanowili zamurować wszystkie otwory i czekać póki ogień dla braku powietrza nie zgaśnie, jeśli tylko po wypaleniu się wszystkich podpór i rusztowań cała kopalnia nie runie. W okolicy Sheffield panuje wielki smutek, bo mnóstwo rodzin opłakuje stratę drogich sobie osób.

— Jak drzewom dowolną nadać ilość gałęzi? Bardzo doświadczony pewien ogrodnik ważne to zrobił odkrycie, jakim sposobem gałęzie rozmnażać w zupełnie dowolnéj ilości, kształtach i położeniu. O rozwiązanie tego zadania wielu już kusiło się ogrodników, lecz żaden nie doszedł do zaspokajającego rezultatu, bo żad nie wpadł na myśl, dociekać przyczyn widłowatego rozstania się pałązek. Wedle długoletnich i mozolnych spostrzeżeń p. Millot-Brulé, ukłucie lub ukąszenie pączka, z którego rozwijają się listki, przez jaki bądź owad, zdoła go podwoić, potroić, a nawet na więcéj jeszcze samodzielnie rozrastających się części rozdzielić. Millot-Brulé wywołał za pomocą noża to samo zjawisko, jakie zwykle jest skutkiem ukąszenia owadu, i odkrył tak sposób dowolnego rozmnażania i porządkowania gałęzi i gałązek na drzewach i krzakach.

— Strzelcy szwajcarscy obchodzą swe ćwiczenia najuroczyściéj na świecie. Oprócz uroczystości, jakie każde stowarzyszenie strzeleckie w swem mieście odprawia, miewają zebrania strzelcy z całego kraju, na które czasami do 30,000 Szwajcarów się schodzi. Tego roku odbędzie się takie wielkie zebranie strzelców szwajcarskich w Bernie (jedném z głównych miast Szwajcaryi). Wielkie tam przeto czynią przygotowania. Jak dzienniki donoszą, komisya na ten cel ustanowiona przygotowała na placu strzelnicy 120,000 butelek wina, 500 beczek piwa, a obiad będzie codzień gotów na 4000 osób. Na to przysposobiono kociołki, w których łatwo 20 cent. wołowiny zgotować można.

— Cesarz Napoleon przeznaczył jako stały fundusz roczny 5000 franków dla towarzystwa literatów.

— Liście geranii, tego ziela tak powszechnie u nas znanego, mają wła-

sność gojenia ran powstałych z zarznięcia, ukłucia itp. Zgniótłszy cokolwiek na korku liść jeden lub dwa, przyłożyć należy do rany; liść przysycha jak angielski plasterek i prędko goi.

Wiadomości naukowe.

Temi dniami wydawnictwo katolickie w Krakowie wzbogaciło literaturę kaznodziejską pośmiertnem dziełem księdza metropolity Ignacego Hołowińskiego, pod tytułem: »Kazania niedzielne, świętalne i przygodne oraz Allokucye miane w Petersburgu.« Wielkiéj w dziele tem uwagi i znaczenia są: Konferencye przy zaczęciu rekollekcyi w akademii duchownéj, tudzież rozpoczęcie i zakończenie tych rekollekcyj, w których wymowny pasterz kreśli obowiązki powołania duchownego również z głęboką znajomością tajemnic serca ludzkiego, jak z wysokiem pojęciem wzniosłego celu i wielkich obowiązków, które powinny być zadaniem każdego, co stan kapłański jako stan najwyższéj doskonałości wewnętrznéj obiera dla siebie w życiu. Czytając te konferencye trudno się oprzeć wymowie pełnéj prostoty, a razem siły płynącéj z przekonania i duchowego namaszczenia. Słowem jest to jedna z tych rzadkich książek, co mogą wiele dobrego ziarna rzucić w serca ludzi i w serca ich sterowników duchowych.

— Wydawnictwo przemyskie »Biblioteki polskiéj« prowadzone daléj przez pana Turowskiego, rozesłało temi czasy piąty zeszyt: Wszystkich dzieł Jana Kochanowskiego — powód, dla którego zeszyty nieidą pospieszniéj ma być ten, że rycina wyobrażająca Kochanowskiego nie jest jeszcze wykończoną. Życzyćby należało wspierać to przedsięwzięcie, które prawdziwą chlubę przynosi naszemu krajowi; spopularyzowanie bowiem starych naszych autorów, należy do bardzo szczęśliwych pomysłów, szczęśliwszych niż wiele innych wydawniczych przedsięwzięć. »Biblioteka polska« wydała także pierwszy zeszyt Jędrzeja Frycza Modrzewskiego: O poprawie rzeczypospolitéj — dzieło doskonałą polszczyzną i wybornemi myślami pisane. Musimy jednak zwrócić uwagę wydawcy, że to wyrażenie na tytule: Oddział państwowy — wcale jest nie zrozumiałe; u nas bowiem z dawien dawna kategorya dzieł do których i Poprawa rzeczypospolitéj Modrzewskiego należy — nazywała się i nazywa: Politycznomoralną.

Czas.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 28. Maja 1857.

Płody.

Zyto*) na Czerwiec Lipiec 39 list., na Lipiec $39\frac{1}{2}$ pien.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $21\frac{2}{3}$—$22\frac{1}{6}$, (z beczką) na bież. mies. $22\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Czerwiec $22\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Czerwiec Lipiec $22\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Lipiec $22\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Lipiec Sierpień 23 pł.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Maja.

Pszenica 48—84 tal.

Żyto 43—44 tal., na Maj Czerwiec $43\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 44 do $43\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $43\frac{3}{4}$—44—$43\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $44\frac{7}{8}$—$\frac{1}{8}$—$44\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Groch na pastwę 46 tal., do gotowania 48—50 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{3}{4}$ tal., na Maj $17\frac{7}{12}$ tal., na Maj Czerwiec 17 tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{5}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{7}{8}$—15 tal., na Październik Listopad $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $25\frac{1}{2}$ tal., na Maj, Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $26\frac{1}{8}$—$22\frac{5}{6}$—26 tal., na Lipiec Sierpień $26\frac{2}{3}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 27 tal., na Wrzesień Październik$26\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 26 tal.

Szczecin, 27. Maja.

Żyto 44 tal., na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec 44tal., na Lipiec Sierpień $44\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $44\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{5}{6}$ tal.

Okowita $13\frac{7}{8}$—14 proc., na Maj Czerwiec $13\frac{3}{4}$ proc., na Czerwiec Lipiec $13\frac{3}{4}$ proc., na Lipiec Sierpień $13\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 28. Maja.

BAZAR. Potocki z Bendlewa, Stablewski z Zalesia i Jaraczewski z Jaworowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Schulenburg z Jahnsfelde, Korf z Elbingu, Bniński z Glesna i Neste z Litwy, Miłkowska z Russocina, Arndt z Bydgoszczy, Corell z Düren, Bähr z Lipska, Rubens z Kolonii, Cohn z Skwierzyny n. W.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Mebs z Görlitz, Dr. Michelson z Rogoźna, Schirach z Magdeburga, Leipziger z Bremy, Franke z Szczecina, Schönfelder z Hanoweru, Schütz z Wiesbaden i Feist z Mannheimu.

HOTEL DU NORD. Sczawiński z Brylewa, Tesko z Wiersebaum, Leichtentritt z Berlina, Koszutski z Modliszewa.

POD CZARNYM ORŁEM. Koczorowski z Wrączyna, Garczyński z Iwna, Suchorzewski z Puszczykowa. Chrzanowski z Chwałkowic.

HOTEL BERLINSKI. Kąsinowski z Żabo, Bajer z Wrocławia, Griebisch z Rudek, Bojarska z Golina, Szarzyński z Odolanowa, Moschall z Wartenberg, Salamoński z Leszna, Hinze z Radzimia, Schmidt z Kiestrzyna, Pfister z Ś odki, Schüttowie z Berlina.

HOTEL PARYZKI. Paprzycki z Wrześni, Maniorka z Międzychodu, Chrzanowski z Jarząbkowa, Schneider z Kiszkowa, Zaleski z Bożejewiczek.

POD BIAŁYM ORŁEM. Melzer z Wronek, Tomaszewski z Mikuszewa, Burghardt z Buku.

HOTEL KRUGA. Szczepankiewicz z Zielonéjgóry, Bischoff z Radomska, Przybylowski z Sapowic i Rex z Kościana,

POD ZŁOTYM ORŁEM. Riege z Sachsendorf, Riege z Jarocina, Grott z Walkowic, Ramlitz z Trzcianki, Koschmieder z Nowegomiasta n. W.

HOTEL WROCŁAWSKI. Nachtweg z Jessen i Rosenthal z Schöneck.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Gubalke z Kluczewa, ul. Frydr. Nr. 22.

Zawiadamiam Krewnych i Przyjaciół, że najukochańsza żona moja Eufrozyna z Niegolewskich rozstała się z doczesném życiem w Palermo d. 1. Maja. Po nadejściu zwłok obchód pogrzebowy nastąpi w Bytyniu, o czém w czasie stósownym zawiadomić nieomieszkam. Bytyń, dnia 26. Maja 1857.

Jan Mierzyński.

Odwołując się na doniesienie teściowéj mojéj owdow. Fryderyki Petrich w Nr. 120. téj gazety, udaję się z prośbą uniżoną do wysokiéj szlachty i szanownéj publiczności, aby zaufanie jakiém mój zmarły teść dotychczas był w wysokim stopniu zaszczycany, na mnie łaskawie przelane było; przy czém zapewniam, iż moja rzetelna dążność będzie zawsze miała na celu sumienne i dokładne wykonanie łaskawie mi powierzonych poleceń.

Rogoźno, dnia 21. Maja 1857.

August Netzbandt, Mistrz kotlarski.

Ktoby życzył sobie abym od 15. Czerwca, w domu Jego udzielał lekcye tańca; raczy się zgłosić listownie. Siekierki pod Kostrzynem.

Kornel Szczepański.

Drugą nadsyłkę najnowszych damskich i dziecinnych Kapeluszy, Czepków, Stroików, Kwiatów, Wstążek, Neglizyków i t. p. oraz znaczny wybór

Dziecinnych ubiorów

wprost z Paryża odebrałam i polecam takowe po cenach najumiarkowańszych.

H. Żuromska z Szulców.

Wielki dobór Wiedeńskich i Francuzkich rękawiczek *glaçée* otrzymał i poleca

C. Bardfeld,

Nowa ulica Nr. 4.

Deszczochrony, Parasolki damskie i dziecinne, Knikiery i Antucas polecam w znacznym wyborze i sprzedaję takowe od dnia dzisiajszego po cenach fabrycznych.

H. Żuromska z Szulców, Fryderyk. ul. 32.

Skład na wełnę i stajnia do baranów jeszcze są do wynajęcia w Hotelu du Nord w Poznaniu.

Zapisane towary muślinowe i batystowe, jako to: kołnierzyki, rękawki, sztryfle, wstawki i obszycia, odebrałem w licznym doborze z francuzkiego składu.

Białe bawełniane frandzle z kord. przędzy dzierzganéj z bortą zwyczajną i z wzorkami rozmaitéj szerokości do płaszczyków pikowych;

w deseń i gładkie wstążki jedwabne i obszycia;

wstążki aksamitne i obszycia w wszystkich numerach;

jedwabne, bawełniane i niciane rękawiczki

poleca

K. F. Schuppig,

(F. W. Graetz)

przy starym Rynku i narożniku ulicy Nowéj.

W mym składzie jest znaczny wybór

Passyj na Bożemęki i Cmentarze bardzo dobrze malowane na cynkowéj blasze, ***Figury wyobrażające Ś. Pańskich*** wyrabiane z drzewa, ***Baldachimy, drążki do Chorągwi, Kierce, Zasłony*** przed Najświętszy Sakrament, ***Krzyże na Ołtarze.*** Także oprawiam obrazy i ryciny w ramy Barokowe i w lisztwy złocone.

Pozłotnik ***W. Grünastel,***

Wodna ulica Nr. 28. I. piętro.

Wystawa zwierząt w Szczecinie.

Na wystawie prowincyalnéj pomorskiéj zwierząt tucznych w Szczecinie zakupiłem niektóre a mianowicie

3 szkockie $2\frac{1}{2}$ letnie juńce, wychodowane przez pana nadamtmana Koppe w Kienitz w łęgu nadodrzańskim, tuczone na sposób angielski i w skutek tego nader spaśne. Właścicielowi ich przyznano nagrodę, srebrny puhar.

W środę dnia 27. b. m. będą bite i mięso z nich sprzedawać będę w składzie moim przy ulicy Zamkowéj pod Nr. 5.

Uwaga. Znawcy mogą je oglądać w mojéj posiadłości na Św. Wojciechu pod Nr. 47.

Filip Weitz jun.

Z powodu ukończonéj dzierzawy sprzedany będzie w dniu 22. Czerwca r. b. w Dom. ***Buszewko,*** pomiędzy Pniewami i Szamotułami wszelki inwentarz żyjący i martwy. Chęć kupna mający zapraszają się.



Dom. ***Ottorowo*** w powiecie Szamotulskim ma na sprzedaż ***180 skopów szrótem tuczonych*** i w skutek tego nader spaśnych.

Do obstalunków na ciasta i torty poleca się Cukiernia

Antoniego Pfitznera w Poznaniu.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 27. Maja 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	94
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{3}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{8}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{5}{8}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	95